

# JÓZEF ZDANOWSKI

## KARCZÓWKA POD KIELCAMI

Kielce 1928

---

### I. ZARYS OGÓLNY DZIEJÓW.

Okolo 1622 roku panowała przez dwa lata w kraju wielka zaraza, która nie oszczędziła okolic Kielc. Straszna ta plaga nawiedziła pobliską miejscowość Białogon, gdzie zmarło kilku robotników, pracujących w tamtejszej nowo-założonej fabryce, w której topiono miedź. Wtenczas bp. krakowski Marcin Szyszkowski ślubował, że, o ile Kielce ochronione zostaną od nieszczęść epidemji, wystawi kaplicę na pobliskim od miasta wzgórzu ku czci św. Karola Boromeusza<sup>1</sup>, patrona przeciwko morowej zarazie<sup>2</sup>.

Klucz kielecki tworzył niegdyś część posiadłości biskupów krakowskich. Karczówka jest to wysokie, skaliste wzgórze, pokryte sosnowym lasem, słynące niegdyś z kopalni ołowiu. Miejscowość ta leży w odległości dwóch kilometrów na zachód od Kielc.

Fundator Karczówki ksiądz Marcin, herbu Ostoja, Szyszkowski urodził się w 1554 roku jako potomek skromnego, szlacheckiego rodu. Nauki pobierał w kraju w szkołach jezuickich a wyższe, w Rzymie; był uczniem sławnego Bellarmina. W 1604 roku otrzymał biskupstwo łuckie, w dwa lata później

---

<sup>1</sup> Karol Boromeusz żył od 1538-1584. Wuj świętego, papież Pius IV, wzywa siostrzeńca do Rzymu i obdarza go godnością kardynalską. Święty miał wtenczas 22 lata. Wkrótce zostaje arcybiskupem mediolańskim z rezydencją w Rzymie, gdzie służy papieżowi roztropną radą. Oddawał się też świętej pracy naukowej. Wraca następnie do Medjolanu i poświęca się duszpasterstwu. W czasie morowej zarazy przebiegał sam ulicę Medjolanu i niósł pociechę i pomoc chorym. Umarł mając 46 lat. W 1610 r. zostaje zaliczony w poczet świętych. Kościół obchodzi jego uroczystość 4 listopada. Pozostawił liczne listy i kazania. Patrz, Podręczna encyklopedia kościelna t. 19-20. Warszawa str. 361.

<sup>2</sup> Słownik geograficzny Królestwa Polskiego t. III. Warszawa 1882 r. str. 837.

płockie, a po 11 latach pasterzowania - krakowskie, gdzie zasiadał do zgonu t.j. przez 14 lat.

Szyszkowski należał do ludzi, u których siła przekonania idzie w parze z energją i wytrwałością działania. Te zalety wystąpiły zarówno w jego pracy dla kościoła jak i w życiu politycznym.

Działalność jego była wielką, zakładał klasztory, kościoły, kaplice i bractwa po wszystkich diecezjach, w których kolejno pasterzował. Uposażał kolegia w Płocku, Pułtusku i Łucku<sup>3</sup>. Fundował w Krzemieńcu klasztor franciszkanów, bernardynów na Karczówce pod Kielcami, wystawił kościół w Iłży, wznosił w katedrze krakowskiej nad grobem św. Stanisława okazałą kaplicę. Pisał też po łacinie wiele dzieł przeważnie treści religijnej. Umarł w Krakowie 30 kwietnia 1630 roku<sup>4</sup>.

Genezę fundacji kościoła parafjalnego na Karczówce poznajemy z aktu erekcyjnego bpa Marcina Szyszkowskiego, wydanego 2 maja 1624 roku<sup>5</sup>.

Biskup Szyszkowski był za życia przyjacielem św. Karola Boromeusza i przywiózł jego relikwie z Medjolanu do kraju. Dotrzymując przyrzeczenia, polecił wybudować kościół na wzgórzu w sąsiedztwie Kielc, jednocześnie dostatnio uposażył tę świątynię, oraz osadził tam kapłana, który miał sprawować czynności parafjalne i mieć pieczę nad całością zabudowań kościelnych. Ponieważ ta kaplica uważana była za filję kolegiaty kieleckiej, więc wszystkie posługi parafjalne miał wykonywać jeden z wikarjuszów kolegiaty. Prawo prezenty na tę parafję miało kolegium wikarjuszów przy kolegiacie kieleckiej, oni to przedstawiali biskupowi kandydatów na rządców parafji św. Karola Boromeusza na Karczówce. Na utrzymanie tej świątyni i proboszcza wyznaczył biskup dziesięcinę z wiosek należących do bodzentyńskiego klucza; jednocześnie przyłącza biskup do nowo-erygowanej parafji wioski: Czarnów, Machnowice i fabrykę Białogon.

Pierwszym rządcą parafji św. Karola Boromeusza zostaje vice-kustosz kolegiaty w łacińskim akcie nazwany Joannes Czapigius<sup>6</sup>, który zajmuje to

---

<sup>3</sup> Stanisław Tomkowicz: Galeria portretów biskupów krakowskich. Kraków 1905 r. str. 88.

<sup>4</sup> Podręczna encyklopedia kościelna t. 39 i 40. Warszawa 1914 r. str. 29; ks. L. Łętowski. Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. t. II str. 170. Kraków 1852 r.

<sup>5</sup> Acta Episcopalia. M. Szyszkowski ab anno 1624 ad an. 1626. vol. 43 pag. 695. Akta konsystorza jen. archidiecezji krakowskiej.

stanowisko do 1628 r. Po nim administruje przez rok parafją Albert Lasonius, następnie Albert Wiślicki, zdaje się, ostatni proboszcz tej parafji<sup>7</sup>.

Biskup Szyszkowski nadaje Karczówce nazwę góry św. Karola, lecz ta nie weszła w życie.

W 1628 roku została ukończona budowa kościoła, co potwierdza wmurowany kamień w ścianę klasztorną od strony cmentarza kościelnego, z napisem *Haec Ecclesia 1628 Erecta*. Wkrótce do nowowzniesionej i poświęconej świątyni przeniesiono w uroczystej procesji z kieleckiej kolegiaty, z biskupem Szyszkowskim na czele, relikwie św. Karola Boromeusza, przeznaczone do nowego kościoła<sup>8</sup>. Ceremonia ta odbyła się 4 listopada 1628 roku, przy dźwiękach wszystkich dzwonów, licznym udziale szlachty i dygnitarzy z całego województwa i tłumu wieśniaków<sup>9</sup>. Pamiątkę poświęcenia kościoła obchodzi się corocznie w szesnastą niedzielę po Zielonych Świątkach.

Jak wyżej wspomniano, przez kilka pierwszych lat, zarządzali parafją św. Karola Boromeusza kapłani, wybrani z grona kolegjum wikarjuszów kolegiaty kieleckiej. Biskup Szyszkowski zmienia teraz swój pierwotny zamiar fundowania parafji i zwraca się do księży bernardynów 29 stycznia 1629 roku z propozycją, aby założyli tu klasztor. Powiększa więc świątynię, przerabia mieszkanie plebana na klasztor, rozszerza zabudowania, sprawia potrzebne sprzęty i aparaty kościelne i osadza bernardynów, którzy z polecenia bpa zostali wprowadzeni na Karczówkę przez oficjała ks. Mateusza Obłąkowicza 2 sierpnia 1631 roku<sup>10</sup>.

Podobno doznał biskup wiele trudności w sprowadzeniu bernardynów gdyż sprzeciwiali się temu paulini częstochowscy, którzy na mocy bulli papieskiej, mieli prawo wzbronienia, aby żaden klasztor nie był wzniesiony w bliskości Jasnej Góry. Pomimo ich protestu bernardyni utrzymali się na

---

<sup>6</sup> Acta Episcopalia M. Szyszkowski ab. an. 1624 ad an. 1626 vol. 43. pag. 441. Akta konsystorza jen. arch. krakowskiej.

<sup>7</sup> Acta Episcopalia M. Szyszkowski ab an. 1627 ad an. 1630 vol. 44 pag. 277. Akta konsyst. jen. archid. krakowskiej.

<sup>8</sup> Pamiętnik kielecki za rok 1871. Warszawa, str. 73 artykuł Karczówka, podpisany Liliana.

<sup>9</sup> Gazeta Kielecka r. 1901 Nr. 85 artykuł Karczówka N. B.

<sup>10</sup> Akta Ks. Ks. Bernardynów na Karczówce. Spis tabelaryczny majątku duchownego, należącego do kościoła i klasztoru Bernardynów na Karczówce z roku 1857, Akta konsyst. jen. diecezji kieleckiej.

Karczówce. Trapił się też fundator brakiem wody, nie wiedząc czy ją ma sprowadzić rurami, do czego trzeba było biegłych rzemieślników, czyli też z wielkim nakładem i to na los szczęścia kopać studnię na miejscu skalistym. Nie mówi erekcja jak temu zaradzono, zdaje się, że przywożono wodę ze wsi Czarnowa, co i teraz czynią mieszkańcy Karczówki<sup>11</sup>.

W skład klucza kieleckiego wchodziło miasto Kielce i 9 folwarków: Podzamkowy Nowy, Krajno, Porąbki, Czarnów, Masłów, Górno, Cedzyna, Brzeziny i Brzezinki. Do nich jak stwierdzają akta, należało wsi trzydzieści; w których było w 1789 roku 1254 włościan zagrodniczych, 32 karczem, 16 młynów, 15 stawów, 5 stawów zarybkowych, 10 wójtostw, 7 sołtystw uprzywilejowanych.

Najbogatszą jednak część dochodów biskupich z dóbr kieleckich, stanowiły kopalnie, do intryty powyższej przez lustratorów niezaliczone: żelaza, miedzi, najwięcej ołowiu a czasami srebra. Rudy te znakomicie zwiększały korzyści, zaś drzewo, kamień wapienny, ogniotrwałe glinki ułatwiały produkcję kruszców. I tak w Czarnowie, Białogonie, Górnio, Miedzianej Górze były obfite kopalnie ołowiu.

W 1786 roku wypuszczono skarbowi Rzeczypospolitej w czterdziestoletnią dzierżawę wsie Niewachłów i Miedzianą Górę.

Po wydzierżawieniu powyższych, pozostały przy biskupstwie kopalnie ołowiu w Czarnowie, żelaza w Dąbrowie i zaniedbane ołowiu w Białogonie i Górnio. Podług lustracji z 1789 roku administracja kopalni ołowiu w Czarnowie, a raczej na przyległym wzgórzu Karczówka, była urządzona w następujący sposób. Wszyscy prawie włościanie czarnowscy byli górnikami i zostawali pod zarządem hutmana, do którego powinności nie należało kierowanie robotami górniczymi, bo włościanie sami otwierali szyby i szukali kruszcu, ale tylko odbieranie do magazynu wydobytej rudy i pilnowanie, aby górnicy nie sprzedawali jej na swoją korzyść. Ci ostatni własnymi narzędziami przy pomocy, kupowanego przez siebie prochu, obowiązani byli wykonywać wszystkie roboty, pobierali zaś ze skarbu biskupiego zapłatę: za nieckę gwarecką (t.j. 14 garncy miary królewskiej) grubego ołowianego

---

<sup>11</sup> M. Baliński i E. Lipiński, *Starożytna Polska*. Warszawa 1885 r. t. II str. 410.

kruszczu złp. 18, drobnego płukanego podług gatunku złp. 15, a najwyżej 16; prócz tego każdy górnik oddawał olborę czyli dziesiątą nieckę, wydobytego kruszcza bez pobierania za nią zapłaty.

Dzisiaj kopalnie czarnowskie zupełnie zaniechane, liczne tylko szyby i doły, napotymane na tamtejszych gruntach i górze Karczówce, przypominają dawne górnictwo kieleckie<sup>12</sup>.

W 1646 roku 7 grudnia wydobył włościanin miejscowy Hilary Mała<sup>13</sup> na pobliskiej górze Karcz trzy bryły ołowianego kruszcza, z których z polecenia starosty kieleckiego Stanisława Czechowskiego, wyrobiono figury Najświętszej Marji Panny, św. Barbary i św. Antoniego i przeznaczono je do kościołów: kolegiackiego w Kielcach, na Karczówce i w Borkowicach.

Obok ołtarza św. Barbary na Karczówce wmurowana jest w ścianę marmurowa tablica z napisem w 16 wierszach opowiadającym historję tych trzech brył ołowiu, jak również sporządzonych z nich wyrobów.

"Roku tysiąc sześćset czterdziestego szóstego,  
Wiliją Matki Boskiej, Grudnia dnia siódmego,  
Trzy były grana wielkie wykopane  
W górze Machnowskiej, ale tak nazwane:  
Najświętsza Matka, Antoni, Barbara,  
Tu dla Karczówki wspaniała ofiara;  
A to za biskupstwa Piotra Gembickiego,  
Krakowskiej katedry księcia Siewierskiego,  
Starosta Czechowski kazał ją obrobić,  
By temi statuami kościoły ozdobić.  
W Kielcach katedrze Maryja zostaje  
w Borkowicach Antoni, to pismo zeznaje.  
Hilary Mała ze wsi Niewachlowa,  
On to wynalazł, masz wieść co do słowa,  
Ksiądz Andrzej Kuźniarski gwardjan tutejszy

---

<sup>12</sup> Gazeta kielecka. R. 1900. Nr. 99. Dobra kieleckie.

<sup>13</sup> Z wynalezieniem trzech brył kruszcza wiąże się ciekawa legenda, utrzymująca się do niedawna wśród starych górników z Czarnowa i okolic.

z archiwum ułożył te szesnaście wierszy<sup>14</sup>".

Przed tym posągiem corocznie w dzień św. Barbary jako patronki górnictwa odbywało się solenne nabożeństwo na które licznie przybywali górnicy oraz urzędnicy górnictwa.

Bernardyni sprowadzeni przez bpa Szyszkowskiego na Karczówkę tworzą gałąź zakonu braci mniejszych. Początek dał im św. Franciszek z Assyżu. Bracia mniejsi prowadzili życie w ubóstwie i pełne ewangelicznej prostoty. Z czasem podzielili się na braci obserwantów czyli surowszej reguły, zwanych w Polsce bernardynami od pierwszego klasztoru jaki im zbudowano w Krakowie pod wezwaniem św. Bernarda Seneńskiego, głównego propagatora tej reguły, oraz na konwentualnych, zwanych nadal franciszkanami.

Do Polski przybyli bernardyni 1452 roku sprowadzeni przez Kazimierza Jagiellończyka. W roku następnym przybył do Krakowa św. Jan Kapistran, uroczyście tu przyjęty. W 1469 r. utworzona została wikarja, nazwana później prowincją polską, dla wszystkich klasztorów; około 1530 roku powstaje w Polsce druga prowincja - litewska.

W XVIII w. były cztery prowincje: wielkopolska, małopolska, ruska i litewska. Na początku tego wieku 340 bernardynów polskich wymarło od morowego powietrza. Zakon bernardynów był najpopularniejszym w ówczesnej Polsce, najliczniejszym, przytem bardzo narodowym. Utrzymywał szkoły powiatowe i parafjalne. Bernardynami byli Szymon z Lipnicy (zm. 1482 r.), Jan z Dukli (zm. 1484 r.) i Władysław z Gielniowa (zm. 1507 r.).

Jeden z prowincjałów Leonard Starczewski w 1623 roku zaprowadził w prowincji dziesięć, tak zwanych, *domos recollectos* do odbywania ćwiczeń duchownych, a to celem obudzenia ducha zakonnego<sup>15</sup>.

Klasztor bernardynów na Karczówce należał do liczby tych dziesięciu domów rekolekcyjnych<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Ks. Andrzej Kuźniarski był około 1813 roku gwardjanem na Karczówce. Patrz Rejestr Eleemosynae perceptae Conventus Karczoviensis sub guardianatu R. P. Andreae Kuźniarski. Archiwum Seminarium duchownego w Kielcach.

<sup>15</sup> Encyklopedia kościelna Ks. M. Nowodworski t. II. Warszawa 1873 r. str. 207, 212.

Po sprowadzeniu bernardynów kościół przestał być świątynią parafialną, a należące tu niegdyś wioski, przyłączono z powrotem do kolegiaty kieleckiej. Jedynie odbywały się na Karczówce wielokrotnie odpusty, które w ciągu roku zgromadzały tłumy wiernych: włościan, szlachty, magnatów<sup>17</sup>.

Zwykle było w tym klasztorze pięciu zakonników - księży mszalnych i trzech braci, czyli laików. Nadto ich liczbę powiększali zakrystjan, organista i służba potrzebna przy klasztorze<sup>18</sup>.

Klasztor na Karczówce był ubogim, utrzymywał się z jałmużny i kwesty. Bracia kwestarze a czasem i klerycy zakonni jeździli po okolicach Kielc i zbierali ofiary, które tworzyły poważną pozycję w corocznym budżecie klasztoru.

Zakonnicy pomagali nieraz sąsiednim proboszczom na parafjach w pracy duszpasterskiej lub zastępowali ich w czasie nieobecności lub choroby, za tę pomoc otrzymywali ofiary pieniężne lub w naturze na klasztor. Jeden z zakonników obowiązany był do słuchania spowiedzi w kolegiacie kieleckiej w czasie wielkiego postu.

Dochody czerpał też klasztor z zapisów, czynionych przez zamożnych ludzi, z fundacyj bpa Szyszkowskiego, odbierał również ordynarję w naturze z dóbr biskupich, po przejściu zaś majątności biskupich na skarb państwowy rosyjski otrzymywał od rządu niewielką kwotę w gotówce<sup>19</sup>.

Ponieważ klasztor bernardynów był domem rekolekcyjnym więc przysyłano tu często księży świeckich, skazywanych przez konsystorz, na ćwiczenia duchowne lub karanych z powodu zatargów z władzami

---

<sup>16</sup> Nazwa klasztoru na Karczówce brzmiała: *Conventus Recollectus Kielcensis ad sedes S. Caroli Borromaei*. Pieczęć mieli owalną, na niej wyobrażony św. Karol Boromeusz, modlący się przed krucyfiksem, oraz wokół napis: *sigillum conventus Sancti Caroli*.

<sup>17</sup> Na Karczówce odbywały się następujące odpusty: dnia 13 czerwca na św. Antoniego; dnia 2 sierpnia na Porciunkulę; dnia 4 października na św. Franciszka; dnia 4 listopada na św. Karola Boromeusza; dnia 4 grudnia na św. Barbarę. Oprócz tego, we wszystkie święta Matki Boskiej z wyjątkiem Różańcowej.

<sup>18</sup> W 1813 roku był następujący skład personelu klasztornego na Karczówce: księża: gwardjan, wikariusz, spowiednik, kaznodzieja; laicy: zakrystjan, kwestarz i sartor.

<sup>19</sup> 86 rs. 64 kop.

świeckimi<sup>20</sup>. Rekolekcje takie trwały czasem po kilka tygodni lub nawet miesiący.

Nie posiadamy źródeł historycznych, któreby nam bliżej wyświectliły dzieje klasztoru na Karczówce, zwłaszcza w XVII i XVIII w. Klasztor nie posiada już dawnego archiwum, które mogło przechować nam ślady przeszłości. Jako pustelnia gdzie kwitło życie kontemplacyjne, niewiele się różniła Karczówka od innych tego rodzaju klasztorów. Spokojne życie zakonników, niekiedy było przerywane wypadkami wojennymi, które nawiedzały kraj i docierały czasami do zacisza klasztornego na Karczówkę. Dowiadujemy się z napisu zachowanego na podstawie starożytnej, srebrnej puszeki, ufundowanej z ofiar dobrodziejów w 1656 r., że klasztor został doszczętnie zrabowany podczas napadu żołdactwa szwedzkiego 20 września 1655 roku w czasie wojen szwedzkich za Karola X Gustawa<sup>21</sup>.

Burze dziejowe mało jednak zrzędziły szkody samemu klasztorowi, zato wpływy atmosferyczne, deszcze, śniegi wichry coraz to nowe szczyrby czyniły w starych murach, restaurowanych już niejednokrotnie przy pomocy, pobożnych fundacyj i składek.

Wspominają kroniki, że król Stanisław August, przybył na Karczówkę w przejeździe z Krakowa 13 lipca 1787 r.; wysłuchawszy Mszy św. witany był mowami, poczem oglądał zabudowania klasztorne. Podobno zostawił na restaurację klasztoru ówczesnemu gwardjanowi ojców bernardynów 2 tysiące czerwonych złotych, wyrażając swój zachwyt nad pięknnością położenia. Towarzyszący królowi szambelan Trembecki wziął zaraz z tego asumpt do napisania ody sławiącej "uroczą górę pod Kielcami" a czytanej potem na zamku w Warszawie gdzie też zaginęła bez śladu<sup>22</sup>.

Miał klasztor na Karczówce wielu zasłużonych gwardjanów, których imiona są dotąd nieznane historykowi, najwięcej jednak śladów pod względem dbałości o porządek wewnętrzny i zewnętrzny gmachów okazał ks. Andrzej

---

<sup>20</sup> Zakonnicy lub bracia za przekroczenie reguły zakonnej w ważniejszej sprawie, skazywani byli na chleb i wodę. Karę tę odsiadywali w tak zwanym "karceresie", który się znajduje w piwnicach klasztoru. Niektóre ściany z cel tego klasztornego więzienia pokryte są malowidłami.

<sup>21</sup> Napis ten brzmi: "Po zrabowaniu klasztoru przez Szwedi 20 sept. A. D. 1655 to opus ex aelemosinis benefactorum comparatum stanęło 18 mai A. D. 1656". W tymże roku zostały również Kielce zrabowane przez Szwedów.



Kuźniarski; kapłan ten sprawował urząd gwardjana w początkach XIX stulecia. On to fundował wielkie marmurowe lichtarze, stojące przy wielkim ołtarzu, uporządkował bibliotekę, liczącą kilkaset tomów, sprowadził do ogrodu wiele pięknych szczepów i uczynił wiele innych ulepszeń.

Rzeźbiona statua św. Barbary, znajdująca się na Karczówce zwracała uwagę turystów a nawet 1812 roku Uniwersytet Jagielloński, za pośrednictwem prefekta radomskiego, wniósł prośbę do ówczesnego biskupa kieleckiego Wojciecha Górskiego, o wydanie jej jako "osobliwości krajowej" do zbiorów uniwersyteckich, lecz biskup dał odmowną odpowiedź<sup>23</sup>.

Okolo 1821 roku personel klasztorny składał się z gwardjana tylko i siedmiu braciszków; zdaje się, że ta mała ilość księży stała się pretekstem dla rządu Królestwa Kongresowego do usiłowań, aby zamienić kościół klasztorny na Karczówce, na zbór dysydencki; wobec stanowczego protestu władzy diecezjalnej rząd cofnął swoją propozycję. Aby uniknąć na przyszłość podobnych projektów, ze strony władz, zwraca się konsystorz kielecki do prowincjała o powiększenie ilości księży zakonników, a szczególnie prosi o wyznaczenie tu kapłana, władającego niemieckim językiem, gdyż w górnictwie pracuje wielu robotników Niemców wyznania rzymsko-katolickiego.

W następnym roku prosi gwardjan komisję województwa krakowskiego, o pozwolenie na rozebranie zniszczonych stacyj drogi krzyżowej, zbudowanych przy drodze, prowadzącej z Karczówki do kieleckiej kolegiaty, oraz użycie tego materiału na rozszerzenie zabudowań klasztornych. Zdaje się, że władze odniosły się przychylnie do tego projektu<sup>24</sup>.

Podczas powstania listopadowego komisarz obwodu kieleckiego zrobił propozycję miejscowemu konsystorzowi, aby można było pomieścić na Karczówce sąd poprawczy wydziału jędrzejowskiego, a to z powodu szerzącej się w Chęcinach cholery, na którą zapada dziennie po 50 osób. O

---

<sup>22</sup> Gazeta kielecka. 1901 r. Nr. 85 art. Karczówka N. B.

<sup>23</sup> Akta Ks. Ks. Bernardynów na Karczowce. Nr. aktu 138. Akta Konsystorza jeneralnego diecezji kieleckiej.

<sup>24</sup> Do dnia dzisiejszego pozostały ruiny czterech stacyj drogi krzyżowej, które służyły później za ołtarze podczas procesji na Boże Ciało.

ureczywistnieniu, tego projektu, niema wzmianki w aktach ojców bernardynów.

Z czasem zabudowania klasztorne wymagały szybkiego remontu; klasztor, utrzymujący się z jałmużny nie posiadał na to dostatecznych funduszy, wobec tego zwraca się gwardjan Skolimowski około 1834 roku do administratora diecezji ks. Paszkowicza, aby ten poparł jego prośbę u rządu w sprawie ratowania klasztornych budynków od ruiny. Rząd odniósł się przychylnie do tej prośby i wydał odpowiednie zarządzenie do wszystkich komisji wojewódzkich w Królestwie Kongresowym, pozwalając na zbieranie dobrowolnych ofiar na odnowienie kościoła i klasztoru, jednak nie dłużej jak przez rok<sup>25</sup>.

Jakie zainteresowanie budziła u władz rządowych Karczówka możemy wnosić z odezwy jaką wydał krakowski gubernator cywilny w 1841 roku do kieleckiego społeczeństwa z prośbą o złożenie 400 zł. na zreperowanie starego zegara na wieży kościelnej. Znowu czytamy w aktach z 1861 roku, że komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych w Warszawie, wydaje zezwolenie na zbieranie składek w całym kraju, potrzebnych na restaurację kościoła i klasztoru, na Karczówce. Wolno było je zbierać w przeciągu dwóch lat i do wysokości 5.622 rs. 37 1/2 kp.

Po powstaniu styczniowym spada na klasztor wielki cios. Mocą "ukazu" o supresji klasztorów zostaje również skasowany klasztor na Karczówce 28 listopada 1864 roku. W chwili kasaty było na Karczówce 10 zakonników, wszyscy oni musieli opuścić klasztor i udać się do Wielkiej Woli (pow. opoczyński), z wyjątkiem jednego, który jako rezydent - wikariusz pozostał tutaj do śmierci.

Klasztor bernardynów, został zamknięty nie z powodu małej liczby zakonników, jak wiele innych klasztorów, lecz za udział w powstaniu. Podczas powstania styczniowego władze rosyjskie zwracały baczną uwagę na klasztory w Królestwie Kongresowym. Nie uszło też uwagi rządu, że w 1863 r.

---

<sup>25</sup> Składki zebrane w 1834 i 1835 r. w kilku guberniach Królestwa Polskiego wyniosły ogólną kwotę 2.202 zł. 21 gr. kosztorys remontu wynosił 7,596 zł. 17 gr. Oprócz pieniędzy zamożni obywatele z okolic Kielc składali na tę budowę w naturze: cegłę, wapno, drzewo i t. d.. Patrz, Akta dotyczące się składki na reperację klasztoru na Karczówce. Akta konsyst. jener. diecezji kieleckiej.

zbiegło z Karczówki "w niewiadomym kierunku" dwóch braciszków. Nadto na mocy rozporządzenia władz wojskowo - policyjnych z 27/XI 1863 r. dostawieni zostali na Karczówkę, a później wywiezieni do Wielkiej Woli dwaj zakonnicy: ks. Wiktoryn Sikorski pełniący czasowo funkcję przy kościele parafjalnym w Chęcinach i ks. Martynjan Maszewski kapelan przy szpitalu św. Aleksandra w Kielcach. Obaj za nieznaną bliżej działalność byli prześladowani przez władze rosyjskie. Te zapewne okoliczności posłużyły rządowi za pretekst do zamknięcia klasztoru<sup>26</sup>.

Ostatnim stróżem klasztoru na Karczówce był ks. Kolumbia Tomaszewski, zmarły 1914 roku.

W 1867 roku zwrócił się gubernator kielecki do głównego dyrektora państwowej komisji spraw wewnętrznych z projektem, aby utworzyć przy kościele na Karczówce parafję, do której należałoby oddzielić część parafji kieleckiej. Proponował nadto, by w gmachu poklasztornym utworzyć plebanję i schronisko dla księży emerytów, należących do miejscowej diecezji<sup>27</sup>. Myśl ta nie weszła w życie<sup>28</sup>.

Począwszy od 1871 roku uskarża się ks. Tomaszewski, że gmach klasztorny ulega zniszczeniu, dachy pogniły i zaciekają<sup>29</sup>. W tym to roku rosyjskie władze skarbowe zajmują klasztor, z wyjątkiem tej części gmachu, która okazała się potrzebną na użytek wikariusza, rezydującego przy kościele.

Czas swoje robił i kościół wraz z klasztorem chylił się ku coraz większej ruinie. Ówczesny biskup Kuliński, aby ocalić tę pamiątkę wystąpił 1897 roku z prośbą do rządu gubernjalnego o przyznanie wymaganej kosztorysem kwoty 1253 rs. 51 kop. na restaurację świątyni. Prośbę swą

---

<sup>26</sup> Diety uczytelniawo komitietu w carstwie polskom, spiski i wiadomości o rymko-katoliczeskich monastyriach podleżaszczych uprazdnienju ili zakrytju. Nr. 5 akt Nr. 2. Archiwum Akt Dawnych. Warszawa, oraz Akta Ks. Ks. Bernardynów na Karczówce Nr. 22. akta konsyst. jen. diecezji kieleckiej.

<sup>27</sup> Dielo osoboj o monastyriacii komisji o rozpredielenji pomonastyrskich zdanij w kieleckoj guberniji. Nr. aktu 3050. Archiwum Akt Dawnych. Warszawa.

<sup>28</sup> Po kasacie klasztoru bernardynów na Karczówce przeszedł na rzecz rządu majątek, należący do klasztoru a złożony z 97 morgów 27 przętów ornej ziemi, pastwisk i nieużytków. Ziemię tę rozdano włościanom po "ukazie" o uwłaszczeniu chłopów. Pod zabudowaniami klasztornymi pozostawiono 3 1/2 morgi. Patrz, Dielo uczytelniawo komitietu w carstwie polskom o monastyrskich imienjach. Nr. 70 b. od 1866 - 1867. Nr. Aktu 3259 Arch. Akt Dawnych. Warszawa.

<sup>29</sup> W 1892 roku rząd przyznał zapomogę na remont Karczówki kwotę 1535 rs. 39 kop.

motywował tem, że zniszczone są schody wiodące do klasztoru, zepsute drzwi na wieży i w korytarzu, kraty w oknach kościoła uszkodzone przez rdzę, w wielu miejscach zgniło gontowe pokrycie na kościele oraz odpadają tynki i gzymsy<sup>30</sup>. Rząd odmówił tym razem funduszu, polecając udać się do ofiarności parafjan, w celu zdobycia potrzebnej kwoty. Dlatego zwołane zostało 25 lipca 1897 roku zgromadzenie parafjan Kielc i okolicznych wiosek do magistratu. Parafjanie z zupełną jednomyślnością oświadczyli gotowość pokrycia wymaganej kwoty, a nadto podjęli się całkowitej i trwałej restauracji kościoła i klasztoru<sup>31</sup>.

Dopiero w 1901 roku<sup>32</sup> poddany został kościół na Karczówce gruntownej restauracji. Robotami zarządzał ówczesny wikariusz przy katedrze ks. A. Bożek. Przeróbki dokonywane w tym czasie w kościele i klasztorze przybrały duże rozmiary. Poziom posadzki kościelnej i zakrystji obniżono o półtora łokcia skutkiem czego skasowano strome schody, prowadzące przez główne wejście z kruchty do kościoła. W kruchcie zniesiono też schody. Nawa kościelna stała się wyższą i odkryte zostały okna, zasłonięte dotąd do połowy bocznymi ołtarzami a od północnej strony zamurowane. W południowej ścianie kościoła wybudowano kaplicę<sup>33</sup>; ołtarz z figurą św. Barbary<sup>34</sup> przeniesiono z nawy kościoła do kaplicy urządzonej w wieży. Kaplica ta znajduje się naprost wejścia z kruchty do kościoła. Przedśionek kościoła połączono z korytarzem klasztornym, usuwając w tym celu ścianę<sup>35</sup>. Ciosowe, profilowane i ozdobione odrzwia umieszczone nazewnątrz kościoła, znajdowały się w przejściu z przedśionka do kruchty. Istniejące zaś tu obecnie odrzwia były nazewnątrz świątyni. Od południowej strony umieszczono w murze bramę żelazną i połączono ją schodami z uroczym tarasem, tworzącym wejście do kościoła. W ten sposób zniesiono dawne bardziej malownicze

---

<sup>30</sup> Dielo o Bernardinskom mrskom kostiole na gorie Karczowka wblizi Kielc. Nr. 2509 ci. II Nr. aktu 5815. Archiwum Akt Dawnych. Warszawa.

<sup>31</sup> Przegląd katolicki 1897 r. str. 537 art. Karczówka.

<sup>32</sup> Z lewej strony bramy od południowej strony widnieje napis: Ecclesia Haec A. D. M C M I Restaurata.

<sup>33</sup> Kaplica ta stanęła dopiero około 1907 roku, ze składek zebranych przez księdza R. Rączkę, wśród ludności Kielc. Wiadomość te jak również kilka innych cennych informacji zawdzięczam ks. kan. J. Pyci, za co składam mu serdeczne podziękowanie.

<sup>34</sup> Odrestaurowanie ołtarzy: wielkiego; marmurowego i św. Barbary przyjęli na własny koszt dzierżawca zakładów w Białogonie p. Skibiński oraz robotnicy tej fabryki.

wejście do świątyni przez południowo-wschodnią basztę i długie przejście, między południowym murem a budynkiem klasztornym, wiodące na boczną kondygnację schodów, prowadzących na taras. Gontowe pokrycie dachu świątyni zastąpiono czerwoną dachówką. Przez liczne, niefortunne zmiany dokonane podczas restauracji kościoła, zatraciła świątynia dużo ze swego starożytnego charakteru<sup>36</sup>.

Wiele przyczynił się, do podtrzymania i odnowienia zrujnowanej Karczówki ówczesny redaktor Gazety kieleckiej p. St. Siennicki któremu z wdzięczności wmurowano marmurową tablicę przy wejściu do przedsionka kościoła, naprzeciw starożytnej tablicy, poświęconej fundatorowi klasztoru<sup>37</sup>. W 1906 roku zwraca się prezes Towarzystwa Dobroczynności w Kielcach<sup>38</sup> do warszawskiego generała gubernatora z prośbą o oddanie Karczówki na użytek tegoż Towarzystwa. Kielecki gubernator dał przychylną opinię, motywując na podaniu uwagę, że klasztor nie nadaje się do użytku państwowego z powodu zniszczenia budynków, oddalenia od Kielc, oraz braku wody. Generał gubernator zgodził się na prośbę, żądając jedynie wynagrodzenia za budynki w kwocie 275 rubli. Zanim jednak doszła ta transakcja do skutku, zwróciło się ministerjum spraw wewnętrznych w 1908 roku<sup>39</sup> do generała gubernatora w Warszawie, z propozycją o zmianę decyzji i oddanie gmachów na Karczówce ministerjum sprawiedliwości na więzienia, w których znalazłoby pomieszczenie po odpowiednim urządzeniu 500 ludzi. Generał gubernator Skałon, przychylił się wkońcu do tej prośby i oddał Karczówkę na więzienia. Projekt ten nie został nigdy zrealizowany i Karczówkę nabyło Tow. Dobroczynności.

Po śmierci rezydenta na Karczówce ks. Kolumbina Tomaszewskiego, przez pewien czas zarządzał tą placówką jeden z wikarjuszów katedralnych.

---

<sup>35</sup>Gazeta kielecka 1901 rok Nr. Nr. 29 i 62.

<sup>36</sup> Przy przekładaniu i obniżaniu posadzki w kościele znaleziono szczątki kości i habitów zmarłych zakonników a pomiędzy rumowiskami około 50 starych srebrnych monet. Patrz, Gazeta Kielecka 1901 r. Nr. 24, Szczątki zmarłych zakonników pochowano we wspólnym grobie na cmentarzu kościelnym; ks. E. Brodowski ufundował im pomnik.

<sup>37</sup> Na tablicy z czarnego marmuru umieszczony jest następujący napis: *S. Carolo Boromeo Quem superstitem saeculo constante observantia coluit Caelestium insertum numero Martinus Szyszkowski Episcopus Cracovien Hoc monumento Religionis cum aede Devote veneratur Anno Salutis MDC XXVI.*

<sup>38</sup> Dzieło o Bernardinskom mrskom kostiole na gorie Karczowka i t d.. Nr. 2283.

W 1918 roku mieściła się tu ochrona i szkoła ludowa, prowadzona pod opieką Tow. Dobroczynności. Tegoż roku bp. kielecki ks. A. Łosiński zrobił propozycję ojcom jezuitom, aby objęli w zarząd tę pustelnię, lecz zamiar ten nie doszedł do skutku.

Dopiero 7 listopada 1918 roku objęły w zarząd Karczówkę siostry służebnice Najświętszego Serca Jezusowego<sup>40</sup>. Zaraz przystąpiły do odnowienia zniszczonego klasztoru i kościoła, z pomocą pospieszył im rząd polski, przydzielając parokrotnie na odnowienie klasztoru zasiłki pieniężne<sup>41</sup>.

Dnia 7 marca 1922 roku wydaje ks. bp. Łosiński dekret erekcji kościoła filjalnego na Karczówce, przyłączając do niego wieś Czarnów.

Pierwszym rektorem kościoła na Karczówce był ks. Z. Baranowski, po nim ks. Edward Brodowski; od dwóch lat zarządza tą placówką ks. Władysław Niedźwiedzki. Obecnie znajduje się w klasztorze 10 sióstr, z których kilka prowadzi drukarnię św. Józefa, założoną 1922 roku, jedna jest nauczycielką w miejscowej szkole powszechnej, umieszczonej w klasztorze.

W miarę jak pozwalają na to fundusze i dzisiaj prowadzi się restaurację kościoła i zabudowań klasztornych, ale wiele jeszcze potrzeba włożyć tysięcy złotych w tę starą pustelnię, zanim zostanie doprowadzona do pierwotnego stanu.

Pamięć o biskupie Marcynie Szyszkowskim fundatorze Karczówki przetrwała do dziś i niewygasła w wiekopomnym pomniku jaki sobie postawił, pomimo trzech wieków i tylu zmiennych kolei losów.

Ile razy piękny zachód słońca aureolą purpury obejmie Karczówkę i ozłoci wieżycę klasztornego gmachu, rysującą się wysmukłą na sinem tle nieba, tyle razy wzrok choćby najobojętniejszy, gdy spocznie na niej, zajdzie mgłą zadumy i ujrzy miraż przeszłości, sędziwą postać fundatora w infule.

Z wieży klasztornej cudny roztacza się dokoła widok. Na południe rysują się ruiny zamku Chęcińskiego, na wschód Łysa Góra i cały łańcuch wzgórz Świętokrzyskich, różnokształtnych, skalistych, ciemno-zielonych

---

<sup>39</sup> Op. cit. Nr. 2451.

<sup>40</sup> Zabudowania klasztorne przejęło Zgromadzenie od Towarzystwa Dobroczynności.

<sup>41</sup> Akta kościoła poklasztornego na Karczówce od 1914r. Akta konsystorza jeneralnego diecezji kieleckiej.

zbliska a siniejących w oddali. Śmiało można powiedzieć, że Kielce mogą być dumne z tak bliskiego sąsiedztwa Karczówki<sup>42</sup>.

## II. KLASZTOR I KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM ŚW. KAROLA BOROMEUSZA.

Klasztor z kościołem wzniesiony jest na szczycie skalistego, marmurowego wzgórza. Cała przestrzeń klasztornych zabudowań z kościołem i ogrodem tworzy jedną zwartą całość obwiedzioną murem, wspartym szkarpami. Trzy bramy, prowadzące do wnętrza zabudowań klasztornych, umieszczone są we wschodniej stronie gmachu, w długim pawilonie, częściowo rozkładającym się na pochyłości wzgórza i pozbawionym prawie okien.

Długi ten zrąb budynków klasztornych pokryty jest gontowym dachem: nad środkową bramą widzimy trójkątny daszek z zatkniętym na drzewcu herbem fundatora - Ostoja, wyciętym w blasze.

W narożach wschodniego skrzydła klasztornego umieszczono po obu jego końcach rodzaj baszt; jedna z nich ustawiona jest od południowo-wschodniej strony z bramą piętrową i opatrzona oknami na trzy strony świata. Baszty nakryte są barokowemu daszkami o podwójnej kondygnacji; są to motywy tak często spotykane w pałacach polskich z XVII i XVIII wieku, wykonane przez domorosłego cieślę, naśladowującego Mansarda<sup>43</sup>.

Ściana łącząca baszty, przerwana w środku bramą i pozbawiona obecnie, prawie okien, broni wstępu na wewnętrzny dziedziniec klasztorny. Otaczają go w kwadrat zabudowania gospodarskie i zachodnie skrzydło klasztornego gmachu, z którego występuje szeroko na podwórzec klasztorny budynek dawnej kuchni zakonnej. Wiedzie z niej wąskie przejście na klasztorny korytarz skąd prowadzą drzwi do cel zakonnych i refektarza.

Klasztorny refektarz zbudowany jest kształcie podłużnego prostokąta. Beczkowe sklepienie z lunetami w stylu wczesnobarokowym dodaje tej sali

---

<sup>42</sup> Gazeta kielecka 1901 r. Nr. 85 art. Karczówka.

<sup>43</sup> Władysław Łoziński. Życie polskie w dawnych wiekach. Lwów 1921 r, str. 77.

wiele okazałości. Upiększa ją wokół, biegnący szereg portretów świątobliwych zakonników bernardyńskich polskich konwentów, pośród których spotykamy jednego miejscowego bł. Nepomucena Dzikowskiego. Na środku sklepienia dwie ozdobne ramy niegdyś mieściły zapewne obrazy, nadto sklepienie udekorowane skrzydlatymi główkami i symetrycznie rozrzuconymi rozetami oraz kołami w promieniach, opatrzonemi literami *MARIA*, ułożonemi w formie monogramu i hierogramem *JHS*, umieszczonemi na przeciwnych końcach sklepienia.

Skrzydło południowe klasztoru mieściło dawniej gościnne pokoje i zabudowania gospodarcze, obecnie znajduje się tu drukarnia i mieszkanie rektora kościoła oraz cele zakonne; te ostatnie są to prostokątne komnaty, krzyżowo sklepione i oświetlone jednym oknem. Północne skrzydło klasztoru mieści kaplicę domową, oraz cele mieszkalne. Oba te skrzydła, wraz ze ścianą dzwonnicy i wschodniego korytarza, zamykają, niewielki klasztorny wirydarz. Ma on półokrągłe zaszkłone okna i częściowo zamurowane, jak wskazują ciosowe futryny utopione w murze. Dzwonnica konstrukcyjnie nie tworzy jednej całości z kościołem lecz łączy się z nim za pomocą kruchty i ścianą przytyka do klasztoru. Kościół przedstawia podłużny prostokąt z węższem, umieszczonem od zachodu, prostokątnem prezbiterjum, nakrytem siodłowym dachem, niższym od dachu nad nawą. Materiałem jest cios wapienny, cegła, marmur. Kościół jest otynkowany z obydwu stron. Wnętrze kościoła oświetlone wielkim, półokrągłym w górze oknem. Węższe i niższe od nawy sklepione prezbiterjum, oświetlone jednym oknem od południa, od północy ma drzwi, ujęte w marmurowe futryny, prowadzące do zakrystji, nad którą znajduje się skarbiec. Do nawy przytyka od południa, nowo-wybudowana kaplica, opatrzona dwoma oknami oraz okrągłą rozetą w szczycie.

Prostokątna nawa kościoła ma barokowe sklepienie, podzielone na dwa przęsła niewydatnione na sklepieniu gurtami lecz wyraźnie oddzielone wąskimi pilastrami, zaznaczonemi w narożach i na ścianach środkowych



świątyni<sup>44</sup>. Sklepienie bocznej kaplicy zbudowane jest na wzór sklepienia nawy.

Kościół uległ w ciągu dziejów kilkakrotnym przebudowom<sup>45</sup>. Najstarszą częścią świątyni jest prawdopodobnie środkowa, leżąca bezpośrednio za prezbiterjum i sięgająca do połowy nawy. Późniejszymi dobudówkami są prezbiterjum oraz druga połowa nawy. Zmiany te dokonane zostały zapewne przed 1628 rokiem, gdyż w tym to roku ukończona została budowa świątyni jak to potwierdzają pozostałe napisy.

W kościele znajdują się cztery ołtarze, a piąty jest w kaplicy, umieszczonej w wieży<sup>46</sup>. Główny ołtarz w prezbiterjum jest wykonany z brunatnego, kieleckiego marmuru w stylu wczesno-barokowym. Retabulum ołtarza przytyka całą szerokością do ściany prezbiterjum i wypełnia ją prawie całkowicie. Stopnie i antepedjum marmurowe<sup>47</sup>. To ostatnie ozdobione mozaikowym ornamentem, złożonym z kół i prostokątów, posiada w środku łaciński monogram św. Karola Boromeusza. Nad mensą marmurową predella, po bokach ołtarza na drewnianych postumentach stoją aniołowie, biało malowani, ze złotymi skrzydłami, rzeźbieni w drzewie, jeden z nich trzyma pastorał, drugi laskę o podwójnym krzyżu mediolańskich arcybiskupów. Bezpośrednio nad mensą, po bokach predelli, widzimy coś w rodzaju stylobatów ze wstawkami z jasnego marmuru. Nad nimi wznoszą się kolumny o jońskich bazach, kapitelach toskańskich, w górze fryz ozdobiony pośrodku skrzydlatą główką, wykonaną w marmurze. Nad belkowaniem po bokach obdasznice, na których siedzą aniołkowie, jeden z lewej strony, trzyma kardynalski kapelusz drugi, z prawej, mitrę biskupią. W środku, między obdasznicami, umieszczono marmurowy czworokąt z obrazem św.

---

<sup>44</sup> Według opowiadań starych ludzi część sklepienia kościoła, od strony chóru została w 1901 r. przemurowana, oraz również zniesiona arkada, znajdująca się w środku świątyni.

<sup>45</sup> Na portrecie bp. Szyszkowskiego, znajdującym się w refektarzu wyobrażony mamy wygląd kościoła i klasztoru, zapewne tak wyglądały te budowle jeszcze w XVII w. Na tym obrazie świątynia przedstawiona jest bez wieży, jedynie ze skromną sygnaturką. Obraz ten pozbawiony jest wartości artystycznej.

<sup>46</sup> Przed 1901 rokiem znajdowało się w kościele 7 ołtarzy t. j. oprócz pięciu poniżej opisanych jeszcze dwa: św. Michała i św. Anny.

<sup>47</sup> Podczas ostatniej gruntownej restauracji Karczówki w początkach XX wieku ołtarz ten uległ pewnej rekonstrukcji.

Kazimierza. Jest to wraz z obrazem część nowowstawiona<sup>48</sup>. W samej górze ołtarza znajduje się półkole z herbem Ostoja a nad nim krzyż.

W środku ołtarza widzimy obraz zakończony od góry półokrągło; jego złocistą ramę obejmuje, gustownie wykuta, marmurowa obsada. Obraz bez ram ma blisko 2 m. wysokości i 1 m. 10 cm. szerokości; przedstawia św. Karola Boromeusza w profilu, klęczącego ze złożonymi rękami. Święty przybrany jest w purpurowy, kardynalski strój, patrzy przenikliwie na postać nawpół leżącą ubogiego i prawie nagą. Postać ta wyobraża Chrystusa Pana o takim wyglądzie jaki miał po zdjęciu z krzyża: spoczywa na prześcieradle ze śladami ran na rękach, boku i nogach, głowę ma nieco przechyloną w bok. Zbawiciela podtrzymuje, stojący obok aniołek, w górze obrazu unosi się dwóch innych aniołków, z których jeden trzyma świecę a drugi białą wstęgę z łacińskim napisem majuskułami: *VADE CAROLE DNVS TE VISITAT*. Obraz ten pochodzi zapewne z XVII w. koloryt ma żywy, świeży, karnację dobrze odrobioną; głowa świętego jest nieproporcjonalnie mała. Znać tu silne wpływy włoskiej szkoły, albo obraz jest włoskiego pochodzenia. Malowany jest na miedzianej blasze. Podczas ostatniej restauracji kościoła został od dołu nadstawiony 26 cm<sup>49</sup>. Znać też na obrazie liczne przemalowania, główne jednak postacie zachowały, swój pierwotny charakter.

W kościele znajdują się jeszcze dwa boczne ołtarze: z prawej strony św. Franciszka z Assyżu z lewej Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej<sup>50</sup>, nakrytej srebrną sukienką. W bocznej kaplicy jest ołtarz ze św. Antonim, rzeźbionym w drzewie a w wieży z posągami św. Barbary wykonanym z miejscowego ołowiu. Wszystkie te ołtarze są w stylu późno-barokowym, z rokokowymi ornamentami, robionymi z drzewa, bogate w złocenia i przypominają barwą zielonkawym marmurek.

W tym samym kolorze utrzymany jest chór i ambona. Ołtarze są niewielkie w kompozycji, podobne do siebie choć w szczegółach uwydatniają

---

<sup>48</sup> Wedle opowiadań miejscowych ludzi, dawniej umieszczony był św. Kazimierz w drewnianym czworokącie.

<sup>49</sup> Przy powiększaniu obrazu został i ołtarz nadstawiony.

<sup>50</sup> Według inwentarza z 1864 roku obraz ten nosi nazwę Matki Boskiej Smoleńskiej, ofiarowany został przez Juljusza Flintę. Akta kościoła po-klasztornego na Karczówce od 1914 r.. Spis ruchomości. Akty konsystorza jeneralnego diecezji kieleckiej.

się drobne różnice. Powierzchnie ich architektury, gzymsy, boki, kapitele a nawet trzony kolumn pokryte są rzeźbionymi gałązkami z liści.

Po bokach głównej części ołtarza, mieszczącej obraz, są z każdej strony, po trzy żłobkowane pilastry, jeden wysunięty naprzód a dwa cofnięte i widzialne w połowie. Kapitele porządku composita t. j. złożone z motywów korynckich i jońskich, gzymsy koronujące w górze biegnie poziomo nad kapitelami i nad obrazem. Całość zamyka, ponad obrazem bogato profilowane belkowanie, na którego fryzie przytwierdzony jest kartusz, rokokowe wycięty, z rzeźbionymi skrętami, w środku kartusza inicjały świętego, umieszczonego w ołtarzu. Końce gzymsu poziomego, koronującego dźwigają znów obdasznice łukowate, wypukłe, na których siedzą aniołki. W środku wznosi się wyższa kondygnacja ołtarza, ozdobiona rzeźbionymi główkami aniołków z obrazem malowanym olejno. Po bokach ołtarza widzimy rzeźbione w drzewie figury, wyobrażające przeważnie skrzydlatych aniołów z atrybutami; jedni trzymają tablice z przykazaniami boskimi i turybularz, drudzy księżyc i słońce i t. d.

Źródła archiwalne nie wyjaśniają nam autorów artystycznych zabytków, zachowanych na Karczówce dlatego wypadnie nam w znacznej mierze posługiwać się analizą porównawczą.

Figury znajdujące się przy ołtarzach nie pozbawione są artystycznej wartości, zapewne pozostają w związku z rzeźbiarskimi warsztatami, czynnymi w połowie XVIII w. w Krakowie i zostającymi pod wpływem rzeźb z warsztatu Baltazara Fontany<sup>51</sup>. Całość kompozycji ołtarzy dobrze pomyślana i wykonana; ornamentacja szlachetna w linjach i modelunku, figury ludzkie poprawne w ruchach, w szczegółach postaci głów, układu i draperjach. Co do obrazów umieszczonych w ołtarzach bocznych, wspomnieć należy o św. Franciszku z Assyżu. Obraz jest olejny malowany na płótnie, naklejony na deskę. Święty przedstawiony prawie do kolan, zwrócony jest w lewo, w brązowym habicie, ręce ma złożone, włosy czarne krótką brodę, oczy wzniesione w górę usta nieco otwarte. Dokoła głowy ma aureolę ze złocistych promieni z metalu. W rogu obrazu złocisty krzyżyk, z którego spada w

---

<sup>51</sup> Baltazar Fontana przebywał w Krakowie na schyłku XVII i w początkach XVIII w.. Rocznik krakowski t. XI. Juljan Pagaczewski. Baltazar Fontana w Krakowie str. 10 i następne.

kierunku świętego snop promieni. Przed świętym leży otwarta księga oraz narzędzia do biczowania. Tło obrazu ciemne. Obraz ten zapewne z XVIII w. jest swojskiego pochodzenia i nie pozbawiony pewnej artystycznej wartości. W lewym ołtarzu obraz Matki Boskiej, jest prawie cały pokryty srebrną blachą; figura Madonny przedstawiona w całej postaci, a zatem małych rozmiarów.

Inne obrazy, znajdujące się w tej świątyni lub na korytarzach klasztornych, nie przedstawiają, większej wartości artystycznej. To samo powiedzieć można o rzeźbach, umieszczonych w ołtarzach.

Przy północnej ścianie nawy znajduje się gustowna ambona rokokowa skromnie udekorowana złoconymi, rzeźbionymi ornamentami; w takim też stylu utrzymany jest chór z organem, oparty na dwóch drewnianych kolumnach. Przy wejściu z kruchty do świątyni widzimy wczesno-barokowy portyk z XVII w. Profilowane odrzwia, ujęte z boku ciosowymi kolumnami o bazach jońskich, gładkich trzonach ze skromnymi tokańskimi kapitelami. Kolumny spoczywają na ciosowych stylobatach, ozdobionych głowami lwów. Na fryzie umieszczona data ukończenia budowy świątyni 1628 r. i otoczona wokoło płaskorzeźbionym, liściastym ornamentem. Nad belkowaniem jest tympanon z umieszczonym w nim ukośnie kartuszem z tarczą herbową bpa Szyszkowskiego Ostoja, uwieńczoną infułą z fanonami i pastorałem. Nad tarczą widnieje ciosowy krzyż. Cały portyk wykonany jest z piaskowca. Pierwotnie spoczywał bezpośrednio na półokrągłych kamiennych stopniach, wiodących do świątyni; obecnie, po obniżeniu poziomu posadzki, kolumny portyku opierają się na ciosowych postumentach. Świeże te dodatki nie zdążyły się jeszcze stonować ze starym portykiem.

Naprzeciwko drzwi do kościoła jest wejście z kruchty, przez wysoko sklepioną arkadę do kaplicy św. Barbary, umieszczonej po ostatnich przebudówkach w wieży kościelnej. Jest to mała oświetlona dwoma oknami kaplica, z ołtarzem rokokowym bardzo podobnym do tych z kościoła. W środku ołtarza posąg św. Barbary, z kielichem i hostją w ręku, wykuty z ołowiu. W górnej kondygnacji ołtarza znajduje się obraz św. Anny, wyjęty z dawnego ołtarza, po bokach rzeźby niezłej snycerskiej roboty.

Odrzwia ciosowe, między kruchtą i przedsionkiem kościoła, znajdowały się przed restauracją w 1901 roku nazewnątrz kościoła.

Odrzwia umieszczone obecnie nazewnątrz świątyni a prowadzące z przedsionka, prowadzą nas z tarasu do przedsionka. Są one ciosowe profilowane, nadstawione od dołu podczas ostatniej przebudowy, jak to widać po nieprofilowanych częściach. Na fryzie widzimy wystającą w środku skrzydlatą główkę a po bokach dwie pyzate twarze; nad fryzem znajduje się tympanon o półokrągłym spłaszczonym łuku, z tarczą herbową i godłem Ostoja oraz infułą. W górze nad portykiem niedawno umieszczony został napis *A. M. D. G. (Ad Maiorem Dei Gloriam)* nad nim okrągłe okno.

Dawniej prowadziło wejście do kościoła dla wiernych przez bramę, znajdującą się w baszcie południowo-wschodniej, wzdłuż klasztoru, aż do malowniczych schodów<sup>52</sup>. Podczas dokonanych przeróbek na początku XX wieku wybito otwór w murze od południowej strony, naprzeciw portyku, prowadzącego do przedsionka, ustawiono dwa ciężkie ciosowe filary z wazonami na szczycie i przymocowano do nich żelazną bramę; kosztem zaś części tarasu ułożono stopnie kamienne, prowadzące do tej bramy.

Taras ten jest prawdziwą ozdobą Karczówki. Prześlicznie pomyślany, wiedzie we wdzięcznych załamaniach schodów, dążąc ku górze. Ciosowa balustrada schodów z pięknym późno-barokowym motywem w duchu niemieckim, ozdobiona wazonami i kulami w załamaniach oraz ornamentem w kształcie elipsy.

To malownicze wejście zamyka od strony cmentarza kościelnego mur przerwany skromną późno-barokową ciosową bramą, z profilowanymi odrzwiami, ozdobionymi liściastym ornamentem. Ku dołowi rozszerza się brama w poziomo ułożone ślimacznice, spoczywające na postumentach, na których ustawione są wazony. Malownicze to wejście do świątyni przypomina nam schody wejściowe do kościoła na Skałce w Krakowie. Spotykamy tam prawie identyczny z naszym motyw, dekorujący balustradę. Wiemy, że kościół na Skałce przebudowany został w pierwszej połowie XVIII wieku, przez

---

<sup>52</sup> Przy wejściu na schody tarasu znajdowała się furka w murze od południowej strony.

architekta Münza<sup>53</sup> z Nissy na Śląsku w latach między 1733-1751. Projekt tarasu przy kościele na Karczówce należy łączyć z jego działalnością w Krakowie. Może dostarczył rysunków do naszego tarasu?

Prawdziwą też ozdobą naszej świątyni są dwie wyniosłe wieże które w sylwecie okolicy Kielc tak charakterystycznie się rysują. Wyższa z tych wież jest dzwonnica<sup>54</sup> a niższa sygnaturką umieszczoną nad prezbiterjum kościoła. Ozdobione są pięknymi hełmami w stylu wczesnego baroku, schodzącymi ku podstawie we wdzięcznych ślimacznicach.

Hełmy pokryte są miedzianą blachą i dziś przykuwają oko swą zieloną patyną i bogatym rozczłonkowaniem. Są one wysokie i wybiegają poza linię kościoła. Dzwonnica ma hełm dwupiętrowy, okazały. Śmiało można powiedzieć, że są to najładniejsze barokowe nakrycia wieżowe, jakimi mogą poszczycić się Kielce. Hełm na dzwonnicy kościoła przypomina nam hełmy wież kościoła św. Anny w Krakowie. Zwłaszcza dolne piętro wieży prawie jest identyczne z krakowskimi hełmami górne zaś u św. Anny jest bogatsze w dekoracji. Ponieważ kościół św. Anny projektował włoski architekt Camerini i wykonał budowę w latach, 1698-1703<sup>55</sup>, w tym też przeto czasie musiały być wykonane i hełmy wieży i sygnaturki na Karczówce, gdyż ze względu na ich wielką artystyczną wartość projektował je wybitny artysta, jaki mógł być tylko w Krakowie. Przypuszczenie to może potwierdzić też ten fakt, że wieża nie jest konstrukcyjnie związana z kościołem i nie tworzy z nim całości, lecz musiała być później dobudowana.

Jak widzimy z krótkiego opisu klasztoru i kościoła na Karczówce, stanowią one jeden z niepoślednich naszych zabytków XVII wieku.

---

<sup>53</sup> Rocznik krakowski t. XV str. 202. Barokowe kościoły Krakowa, dr. Fr. Klein.

<sup>54</sup> Na wieżach znajdują się trzy dzwony, z których jeden jest większy i pochodzi z 1778 roku.

<sup>55</sup> Rocznik krakowski t. XV str. 202 Barokowe kościoły Krakowa dr. Fr. Klein.

## WYKAZ ŹRÓDEŁ I LITERATURY.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE:

1. Encyklopedia kościelna Nowodworski. Warszawa 1873 r.
2. Marta Hubicka: Kielce. Szkic dziejowy. Kielce 1920 r.
3. Ks. L. Łętowski: Katalog biskupów prałatów i kanoników krakowskich. Kraków 1852r.
4. Władysław Łoziński. Życie polskie w dawnych wiekach. Lwów 1921 r.
5. Przegląd katolicki. 1897 r. Warszawa.
6. Gazeta kielecka. 1900 r. i 1901 r. Kielce.
7. Pamiętnik kielecki za 1871 r. Warszawa.
8. Podręczna encyklopedia kościelna. Warszawa 1914 r.
9. Rocznik krakowski t. XV i XI.
10. Słownik geograficzny królestwa polskiego. Warszawa 1882 r..
11. Stanisław Tomkowicz. Galeria portretów biskupów krakowskich. Kraków. 1905 r.
12. N. Baliński i F. Lipiński. Starożytna Polska. Warszawa 1885 r. t. II. str. 410.

### ŹRÓDŁA NIEDRUKOWANE:

1. Akta episcopalia M. Szyszkowski ab. anno 1625 ad an. 1626 vol. 43. Akta konsystorza jeneralnego archidiecezji krakowskiej.
2. Acta Episcopalia M. Szyszkowski ab anno 1627 ad an. 1630 vol. 44. tamże.
3. Akta Ks. Ks. Bernardynów na Karczówce. Akta konsystorza jeneralnego diecezji kieleckiej.
4. Akta dotyczące się składki na reperację klasztoru na Karczówce. tamże.
5. Akta kościoła po-klasztornego na Karczówce od 1914 r. tamże.
6. Rejestra Eleemosynae perceptae Conventus Karczovien-sis sub guardianatu R. P. Andreae Kuźniarski. Archiwum Seminarjum duchownego w Kielcach.
7. Dieto uczreditielnawo komitieta w carstwie polskom Spiski i wiadomosti o rimsko-katoliczeskich monastyriach podleżaszczych uprazdnieniu iii zakrytju. Nr. 5 Archivum Akt Dawnych. Warszawa.
8. Dieto osoboj o monastyriach komisji o rozpredielenji po-monastyrskich zdani] kieleckoj gubernji. Tamże.
9. Dieto uczreditielnawo komitieta w carstwie polskom o monastyrskich imienjach. Nr. 70 b. tamże. 10. Dieto o Bernardinskom mrskom kostiole na gorie Karczowka wbiizi Kielc. Nr. 2509 cz. II. tamże.

**SPIS RZECZY:**

I. Zarys ogólny dziejów

II. Klasztor i kościół pod wezwaniem św. Karola Boromeusza

Wykaz źródeł i literatury

*Za pozwoleniem Władzy Duchownej.*